

Opracowywanie wstępu do mowy według Arystotelesa – istota technicznych zaleceń w III księdze „Retoryki”

Preparation of the introduction to a speech according to Aristotle. The gist of technical advice in Book III of “Rhetoric”

Luiza Rzymowska

UNIwersytet Wrocławski

Słowa kluczowe

Arystoteles, *Retoryka*, wstęp, mowa, rodzaje retoryczne, kompozycja

Keywords

Aristotle, *Rhetoric*, introduction, speech, rhetoric types, composition

Abstrakt

Przedmiotem artykułu są instrukcje do opracowywania wstępów do mowy, zawarte w III księdze *Retoryki* Arystotelesa. We wprowadzeniu autorka interpretuje fragmenty I księgi dzieła, dotyczące teoretycznych podstaw sztuki retorycznej, i akcentuje świadomość psychologicznej roli wstępu u teoretyków retoryki. Właściwa analiza to szczegółowe przedstawienie Arystotelesowej koncepcji wstępu z interpretacją jego metody uwalniania treści wstępu oraz dopasowywania treści i formy początku mowy do rodzaju retorycznego i celu przemówienia. W podsumowaniu autorka rozpoznaje charakter tych zaleceń, związany z ogólnymi założeniami dzieła, i specyfikę podejścia twórcy *Retoryki* do kwestii kompozycyjnych.

Abstract

The subject of the article are instructions for developing speech introductions, contained in Book III of Aristotle's *Rhetoric*. In the introduction, the author interprets fragments of Book I of the work, concerning the theoretical foundations of rhetorical art, and emphasizes the awareness of the psychological role of the introduction among theoreticians of rhetoric. The relevant analysis is

a detailed presentation of Aristotle's concept of the introduction together with an interpretation of his method of releasing the content of that introduction. The analysis also shows Aristotle's concept of matching the content and form of the beginning of the speech to the rhetorical type and purpose of the speech. In the conclusion, the author recognizes the nature of these recommendations, linked to the general tenets of the work, as well as the specificity of approach of the Rhetoric's creator to compositional issues.

Wprowadzenie

Arystoteles przenikliwie rozpoznał retorykę jako „umiejętność metodycznego odkrywania tego, co w odniesieniu do każdego przedmiotu może być przekonujące”¹. Na tej podstawie dowodził: „Skoro to, co przekonujące, przekonuje kogoś, dzieje się tak dlatego, że albo jest to przekonujące i wiarygodne samo przez się, albo ponieważ wydaje mu się udowodnione na podstawie przekonujących i wiarygodnych argumentów”³. Zwrócił przy tym uwagę na fakt, że „żadna jednak sztuka nie ma na względzie pojedynczego przypadku”⁴ – te pojedyncze przypadki są bowiem „tak nieskończenie odmienne”⁵, iż nie można na nich budować usystematyzowanej wiedzy. „Również więc i retoryka nie zajmuje się badaniem tego, co jest prawdopodobne dla jednostki, np. dla Sokratesa lub Hipiasza, lecz tym, co jest prawdopodobne dla takiego typu ludzi”⁶, – co więcej – „dotyczy ona problemów, które należy rozstrzygnąć nie mając oparcia w sztuce i w dodatku w obecności słuchaczy niezdolnych do dostrzegania związków między większą ilością rzeczy i do śledzenia dłuższego toku rozumowania”⁷.

Tezy te zostały zapisane w drugim rozdziale I księgi *Retoryki*. To wielkie dzieło teoretyczne Stanisław Stabryła nazywa „systematycznym wykładem zasad argumentowania w praktyce retorycznej”⁸, a Manuel Maria

¹ Arystoteles, *Retoryka*, 1355 b. Wszystkie cytaty z *Retoryki* podaję w tym artykule za przekładem: Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przekład, wstęp i komentarz H. Podbielski, Warszawa 2014.

² „Właściwa metoda naukowa obejmuje według Arystotelesa definiowanie i dowodzenie”, S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 139.

³ Arystoteles, *Retoryka*, 1356 b.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

⁷ Arystoteles, *Retoryka*, 1357 a.

⁸ S. Stabryła, *Historia literatury starożytnej Grecji i Rzymu. Zarys*, Wrocław 2002, s. 105.

Carrilho – „pierwszym znaczącym tekstem ustanawiającym tę dyscyplinę”⁹. Jak widzimy, już w samym definiowaniu *téchne rhetoriké* przez Stagirytę rysuje się problem przekazu ustnego i audytorium przyjmującego argumentację mówcy w jednym miejscu i czasie. Słuchacze potrzebują przekonujących i wiarygodnych argumentów, lecz jedynie typizując słuchaczy, można zbadać, co będzie im się wydawało prawdopodobne. Nadto odbiorcy żywego słowa przejawiają poważne ograniczenia poznawcze – filozof uwzględnia tutaj ludzką niezdolność widzenia wielu rzeczy naraz w ich związkach oraz niezdolność percepcji dłuższej wypowiedzi zawierającej rozumowanie.

Jeśli więc dostrzegamy w retoryce metodę opracowywania tekstu przemówienia, zapamiętywania go i wreszcie: wykonywania z poszerzeniem o świadome komunikowanie niewerbalne, musimy też w niej dostrzec metodę organizowania wypowiedzi przeznaczonej do wygłoszenia w określonych granicach czasowych. Dobrze rozplanować mowę w czasie znaczy nadać jej elementom możliwie najlepszy, harmonijny układ. W ustalaniu jego proporcji istotna jest wielkość pierwszej części mowy, w której mówca wychodzi ku słuchaczom z zamiarem przekonania ich w jakiejś sprawie.

Decyzja o wyborze wstępu do przemówienia to ważny ruch w grze retorycznej. Choć bowiem sercem mowy jest argumentacja, od wstępu zależy, czy słuchacze okażą mówcy łaskawość, objawią zasłuchanie, oddadzą całej mowie swoją uwagę, swoją gotowość do zrozumienia sensu kolejnych elementów wypowiedzi i relacji między nimi, do namysłu nad słyszаныmi zdaniami, do intelektualnej eksploatacji argumentów. Gdy orator umiejętnie nawiąże kontakt z audytorium, rozpocznie się ich współpraca. Słuchanie przemawiającego (z zachowaniem ciszy) jest bowiem podyktowane konwencją grzeczności w naszej kulturze, ale ono samo może pozostawać bierne, bezwładne, a nawet całkowicie nieuważne. Tymczasem do słuchania zaangażowanego, przy udziale pełnej, nierozproszonej uwagi, słuchacz niejako zobowiązuje się przed mówcą – mówcą z kolei zobowiązującym się, że będzie mówił sensownie i ciekawie – i ta umowa zostaje zawarta w trakcie wstępu, na poziomie niewerbalnym, prawdopodobnie na zasadzie wzajemnej empatii.

Teoretycy retoryki grecko-rzymskiej żywo interesowali się zagadnieniem optymalnego rozpoczynania mowy i byli świadomi psychologicznej roli wstępu. Przemówienie może się wprawdzie rozpocząć bez życzliwego usposobienia audytorium do odbioru mowy, bez przychylnego nastroju i bez koncentracji uwagi słuchaczy, w ten sposób nie rozpocznie się jednak właściwy proces przekonywania. Jak pisze Mirosław Korolko, „wszyscy teoretycy podkreślają, że pierwsze wrażenie jest decydujące dla efektów perswazji”¹⁰.

⁹ M. M. Carrilho, *Korzenie retoryki: starożytność grecka i rzymska*, [w:] M. Meyer, M. M. Carrilho, B. Timmermans, *Historia retoryki od Greków do dziś*, pod red. M. Meyera, przeł. Z. Baran, Warszawa 2010, s. 40.

¹⁰ M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 79.

Podsumowując tradycyjne zasady kompozycji początku mowy, badacz wyszczególnia cztery zadania do wykonania we wstępie i poprzez wstęp: zdobycie przychylności słuchaczy, czyli *captatio benevolentiae*; okazanie szacunku słuchaczom; wyrażenie uznania przeciwnikom; podkreślenie wagi tematu¹¹.

Jednym z filarów tej tradycji jest refleksja naukowa Arystotelesa nad sztuką konstruowania wstępu do mowy, umieszczona w 14. rozdziale III księgi *Retoryki*, która powstała w ostatecznej redakcji ok. 334 r. p.n.e. w Atenach. Pomimo że całe dzieło – wyjaśnia jego polski tłumacz – nie dostarczyło „gotowych i łatwych do wykorzystania w praktyce oratorskiej rozwiązań, zwłaszcza w kwestii argumentowania”¹², w takim stopniu, w jakim zrobili to sofistyczne podręczniki wymowy, księga III, poświęcona zagadnieniom stylu mowy oraz problemom jej kompozycji, okazała się dla późniejszej teorii retorycznej inspirująca.

Koncepcja wstępu przedstawiona w *Retoryce*

Chaim Perelman, choć twierdził, że dla mówcy jedynym kryterium doboru argumentów jest skuteczność, dostrzegał też pewne warunki narzucone przemawiającym, a wśród nich – czas przemawiania. Pisał: „Bywają one mniej lub bardziej ściśle, lecz zawsze istnieją granice psychologiczne lub społeczne, naturalne lub umowne, których nie można przekroczyć bez zmęczenia i odstręczenia słuchaczy”¹³. Kryterium temporalne wydaje się zatem ważnym kryterium wyboru do mowy. Mimo że autor *Retoryki* był świadomy wpływu długości mowy na słuchacza, interesowało go jednak inne zagadnienie: w 14. rozdziale księgi III usystematyzował zasady wyboru stosownego wstępu wokół trzech rodzajów retorycznych. Rozdział ten rozpoczyna się od słów: „Wstęp jest początkiem mowy”¹⁴.

Występujący tu rzeczownik *τὸ προίμιον* (rodzaj nijaki) oznaczał w grece klasycznej zarówno ‘wstęp, początek’ w poezji i w przemówieniu, ‘zapowiedź’, jak też muzyczne ‘preludium’ oraz pewien gatunek: ‘hymn lub krótki poemat ku czci bóstwa’¹⁵ – i w tych znaczeniach używał tego leksemu w swoich dziełach Platon. Źródłosłowem *τὸ προίμιον*¹⁶ jest rzeczownik *ho oîmos*, ‘droga,

¹¹ Ibidem.

¹² H. Podbielski, *Wstęp Tłumacza*, [w:] Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, Warszawa 2014, s. 43.

¹³ Ch. Perelman, *Nowa retoryka i wartości* (1984), przeł. T. Pajor, [w:] *O Retoryce. Wybrane zagadnienia z teorii literatury*, wybór J. Z. Lichański, Warszawa 1997, s. 126.

¹⁴ Arystoteles, *Retoryka*, 1414 b.

¹⁵ Zob. hasło *προίμιον*, [w:] *Słownik grecko-polski*, pod red. Z. Abramowiczówny, t. 3, Warszawa 1962, s. 670.

¹⁶ Zob. Nagy G., *On the etymology of προίμιον (prooimion)*, Classical Continuum, [in:] <https://continuum.fas.harvard.edu/on-the-etymology-of-prooimion/> (dostęp 12 XII 2023).

ścieżka, a w przenośni ‘ton, dźwięk’, lub rzeczownik *hē oīmē*, czyli metaforycznie: ‘tok, sposób opowiadania, melodia pieśni, śpiew, opowiadanie, utwór’¹⁷. Prefiks *pro-* wskazuje na pierwszeństwo przed czymś i mówi o tym, co „przed”.

Arystoteles wydobywa te znaczenia proojmionu, gdy po zdefiniowaniu wstępu podkreśla jego dość luźny związek z tematem mowy, porównując go do prologu w dramacie i do preludium w muzyce auletycznej – „bo wszystkie one są początkiem i niejako torowaniem drogi temu, co ma nastąpić”¹⁸. Fletniści wykonują przecież najpierw przygrywkę, którą potrafią doskonale zagrać, by następnie połączyć ją z tonami rzeczywistego preludium. Ten sposób prezentacji tematu Stagiryta uważa za najwłaściwszy w mowach popisowych: twórca mowy rozpoczyna od tego, co się mu podoba, i następnie przechodzi do właściwego tematu, spajając go ze wstępem. Przykładem jest mowa Izokratesa pt. *Helena*, ze wstępem stanowiącym polemikę z erystykami, w żaden sposób niepowiązaną z wojną trojańską. Dodaje autor *Retoryki*: „Jest nawet rzeczą stosowną, jeśli mówca we wstępie oddali się od tematu, ponieważ w ten sposób wprowadza do mowy urozmaicenie”¹⁹. Proojmion (po łacinie *exordium*) nie musi więc pozostawać w ścisłym związku strukturalnym z przygotowanym tekstem mowy; jedność kompozycyjna może wynikać z linearnego układu wstępu i kolejnych części, nie z puzzlowego dopasowania do siebie treści. To metoda uwalniania treści wstępu.

Można postawić hipotezę, że wpływ na te zalecenia miała praktyka wyodrębniania hymnu, zwanego wstępem, w recytacji epickiego utworu przez aojda – ów gatunek był treściowo odseparowywany od rozpoczynanego uroczystości utworu. Proojmionem jest na przykład stuwierszowy wstęp do *Teogonii* Hezjoda, skierowany do Muz²⁰.

W III księdze *Retoryki* nie brakuje też zaleceń co do treści wstępów – łączą one indywidualny styl rozpoczęcia z klasycznymi formami wypowiedzi oratorskich. Autor dookreśla przedmiot wstępów w powiązaniu z rodzajem retorycznym, sugeruje więc, dając za przykład wstępy do *Mowy Olimpijskiej* Gorgiasza, aby mowę, aby mowę popisową rozpocząć pochwałą lub naganą,

¹⁷ Zob. hasła: *οἴμη* i *οἶμος*, [w:] ibidem, s. 622–623.

¹⁸ Arystoteles, *Retoryka*, 1414 b.

¹⁹ Arystoteles, *Retoryka*, 1414 b.

²⁰ Wprowadza nas w ten kontekst badacz gatunku: „Proojmia towarzyszące wspomnianym recytacjom epickim zachowywały w zasadzie swą autonomię. Były raczej uwarunkowane charakterem uroczystości, z okazji których miała miejsce ta recytacja, niż samą zawartością recytowanego następnie tekstu. Miały zapewnić aojdowi czy rapsodowi przychylność uczzonego bóstwa i powodzenie w czasie publicznego występu. Wchodziły niejako w zakres szerszej praktykowanej zasady, że każdą ludzką działalność należy poprzedzić uczczeniem bóstw opiekuńczych”. Zob. H. Podbielski, *Posłannictwo poety w świetle proojmion „Teogonii” Hezjoda*, „Roczniki Humanistyczne” 1974, t. XXII, z. 3, s. 9–10.

doradzić coś lub odradzić słuchaczom czy też skierować do nich apel²¹. Znacząca przy tym: „Początki mogą być przy tym obce lub pokrewne tematowi właściwej mowy”²². Z kolei w mowach w rodzaju sądowym Arystoteles widzi podobieństwo funkcji wstępu do funkcji prologów dramatu i wstępów epickich, w których wstęp zapowiada temat, „ma więc na celu uprzedzić słuchacza o przedmiocie mowy, aby jego myśl nie wisiała w próżni. Brak zapowiedzi tematu sprawia bowiem, że słuchacz błądzi”²³. Bardzo efektowna w kontekście tych rozważań jest metafora drogi – Stagiryta pisze o słuchaczu jak o podróżnym: „Kto daje mu zatem jakby do ręki początek, wytycza mu drogę, która pozwala mu śledzić rozwój wątku”²⁴. Wspomina początki eposów Homera: *Iliady* i *Odysei*, będące doskonałą zapowiedzią fabuły, i prawdopodobnie początek *Perseidy* Chojrilosa z Samos. Podkreśla, że w podobny sposób kształtują prologi zarówno twórcy tragedii, jak i twórcy komedii.

W instrukcjach przygotowania wstępu według kryterium rodzajowego możemy też odnotować taką sytuację: dana forma wstępu, związana z jednym rodzajem retorycznym, staje się wzorem dopracowania wstępu mowy w innym rodzaju wymowy. Stosowana w rodzaju sądowym prośba do audytorium o wybaczenie, jeśli przedmiot mowy sprzeczny jest „z powszechnymi wyobrażeniami, trudny do zrozumienia lub często podejmowany przez innych”, może być odpowiednia także w rodzaju popisowym²⁵. Dowodzi to elastyczności zaleceń Arystotelesa co do budowy tej części mowy.

W centralnym punkcie swoich rozważań nad komponowaniem początku mowy autor *Retoryki* poucza o najistotniejszej funkcji wstępu: „Najbardziej podstawowym i właściwym zadaniem wstępu jest więc wytyczenie celu, do którego zmierza mowa. Jeśli zaś cel ten jest oczywisty lub samo przedstawienie sprawy krótkie, nie ma potrzeby stosowania wstępu”²⁶. Zobowiązuje to mówcę do planowania wstępu z myślą o rodzaju retorycznym: to przecież rodzaj najlepiej określa cel wypowiedzi oratorskiej.

Nie znaczy to jednak, że nie istnieją inne modele konstrukcji wstępu, pomagające mówcy spełnić akt rozpoczęcia. Arystoteles pisze o nich: „Pozostałe formy używanych wstępów służą jako środki zaradcze i są stosowane we wszystkich rodzajach wymowy”²⁷. Po czym porządkuje zakresy tych środków: „Wiążą się one z wyjaśnieniem postawy mówcy, z prośbą do słuchacza, z samą sprawą lub wyjaśnieniem postawy przeciwnika”²⁸. Autor zwraca przy tym uwagę na pewną symetrię w rodzaju sądowym: jak zakończenie

²¹ Arystoteles, *Retoryka*, 1414 b–1415 a.

²² Arystoteles, *Retoryka*, 1415 a.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

jest miejscem formułowania oskarżenia, tak wstęp – miejscem jego odsunięcia. „Broniący się, skoro zamierza wyjaśnić swoje własne stanowisko, musi usunąć stojące na tej drodze przeszkody, musi więc najpierw uwolnić się od zarzutów oskarżenia”²⁹.

Stagiryta wymienia również stosowane przez mówców motywy dotyczące słuchacza: pozyskanie jego życzliwości, wywołanie oburzenia, zainteresowanie sprawą lub odwrócenie jego uwagi od sprawy, na przykład przez rozśmieszenie, w sytuacji, gdyby zainteresowanie sprawą nie było korzystne. Zauważa zarazem:

Mówca, jeśli chce, aby jego wywody łatwiej trafiły do świadomości słuchacza, może użyć wszelkich środków, a więc przedstawić siebie jako człowieka szlachetnego, ponieważ takim ludziom chętniej daje się wiarę. Uwagę słuchacza przykuwają poza tym sprawy, które są ważne, którymi jest osobiście zainteresowany, które budzą jego zdziwienie lub są przyjemne. Jeśli natomiast nie chce, by go słuchano z uwagą, musi sprawić wrażenie, że problem jest nieważki, nie dotyczy bezpośrednio słuchaczy i jest przykry³⁰.

Doradzane zabiegi psychologiczne mimo wszystko budzą w filozofie zastrzeżenie natury etycznej: „Nie wolno jednak zapominać, że wszelkie tego rodzaju zabiegi nie należą do właściwej sztuki wymowy. Są bowiem obliczone na ułomność słuchacza i na odwrócenie jego uwagi od samej sprawy”³¹. Lecz sam przyznaje, wartościując negatywnie część hipotetycznego audytorium: „Gdyby jednak nie było tego rodzaju słuchaczy, wstęp byłby w ogóle niepotrzebny, chyba że dla wytyczenia głównych punktów sprawy, aby tak jak ciało miała ona również głowę”³². Porównanie całej mowy do organizmu ludzkiego odsyła zaś czytelnika do retorycznej zasady organiczności, sformułowanej po raz pierwszy przez Platona w *Fajdroście*, wskazującej na pożądaną jedność i wewnętrzną harmonię dyskursu³³.

Wstępne skupienie uwagi odbiorców na mowie jest o tyle trudne, że wymaga delikatności, niewzywania do słuchania wprost, świadomości, że poza sytuacjami nadzwyczajnymi na ogół audytorium samo, niesterowane, wpisuje się w konwencję, udzielając mówcy głosu i dając przyzwolenie na mówienie. Arystoteles pisze o tym z imponującym wyczuciem:

Zainteresowanie słuchacza można zresztą wzbudzać, jeśli trzeba, we wszystkich innych częściach mowy: jego uwaga słabnie przecież raczej wszędzie indziej niż na początku. Przeto śmieszna jest rzeczą apelować o uwagę

²⁹ Ibidem.

³⁰ Arystoteles, *Retoryka*, 1415 a-1415 b.

³¹ Arystoteles, *Retoryka*, 1415 b.

³² Ibidem.

³³ M. Korolko, op. cit., s. 50. Zob. słowa Sokratesa w rozdz. XLVII (264 C) *Fajdroś* Platona.

na początku mowy, kiedy wszyscy słuchają z najwyższą uwagą. Tylko tam więc, gdzie zachodzi tego potrzeba, należy mówić: „Proszę was, posłuchajcie mnie uważnie, bo to, co powiem, w nie mniejszym stopniu dotyczy was niż mnie”, lub: „Powiem wam tak straszną i dziwną rzecz, o jakiej nigdy nie słyszeliście”³⁴.

Trudne wydaje się również stworzenie wrażenia godności na samym początku, zasugerowanie, że wstęp jest wyborem mówcy, nie zaś koniecznością, gdyż przecież, zauważa autor *Retoryki*, „ze wstępów korzystają również ci, którzy są rzeczywiście w trudnym położeniu lub tak im się wydaje. Woła bowiem mówić o wszystkim innym, byle nie o swej sprawie”³⁵. I tu następuje najsurowsze porównanie: „Z tej racji przecież i niewolnicy nie odpowiadają wprost na postawione im pytania, lecz robią to okrężnie i używają wstępów”³⁶. Stagiryta stara się więc uzasadnić sens konstruowania wstępów nie potrzebami sytuacyjnymi, w jakim mógłby znajdować się mówca, lecz artystyczną (i praktyczną) potrzebą tworzenia całości, czyli struktury kompletnej. Jerzy Ziomek, który w retoryce widział źródło teorii spójności tekstu, zwracał uwagę na to, że nauka o inwencji i dyspozycji zawiera bardzo istotną przesłankę (niezniechęcającą swą oczywistością): „dzieło (utwór, mowa) stanowi całość”³⁷.

Odnosząc się z kolei do kwestii pozyskiwania życzliwości słuchaczy czy też budzenia w nich „innych tego rodzaju uczuć”, autor *Retoryki* odsyła czytelników do księgi II, natomiast tutaj poprzestaje na jednej wskazówce dla konstruujących wstępy do mów popisowych: mianowicie „należy wpoić słuchaczowi przekonanie, że przedmiotem pochwały jest albo on osobiście, albo jego ród, albo jego sposób życia, albo inna tego rodzaju rzecz”³⁸. Oznacza to włączenie audytorium w pochwałę niezależnie od jej tematyki i choć Stagiryta nie podaje żadnego przykładu, pamiętamy *Pochwałę Heleny* Gorgiasza i jej uniwersalny wstęp, otwierający na słuchanie zróżnicowane audytorium.

Inaczej jest w wymowie politycznej, w rodzaju doradczym – tutaj wstępy, według Arystotelesa, nie mają większego znaczenia³⁹. Ponieważ w tamtej epoce uczestnicy zgromadzeń politycznych znali przedmiot debaty, sama sprawa nie wymagała wstępnego wyjaśnienia. Mowy symbuleutyczne wygłaszane na Zgromadzeniu były krótsze i bardziej żywe, bo też rzadziej niż w sądzie opracowywano je na piśmie. Pewne jednak względy mogą decydować o doborze wstępu do takiej mowy: po pierwsze – gdy tego potrzebuje stanowisko mówcy lub jego przeciwników; po drugie – gdy słuchacze oceniają

³⁴ Arystoteles, *Retoryka*, 1415 b.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000, s. 119.

³⁸ Arystoteles, *Retoryka*, 1415 b.

³⁹ Ibidem.

wagę sprawy inaczej niż mówca, to znaczy, „kiedy przywiązują do niej większe lub mniejsze znaczenie, niż on by sobie życzył”⁴⁰. Ta sytuacja wymusza coś na twórcy wstępu – Stagiryta objaśnia: „Rodzi się zatem konieczność postawienia zarzutów lub ich oddalenia, i w konsekwencji powiększenia lub pomniejszenia doniosłości sprawy”⁴¹.

Kończąc swoje refleksje na temat budowania wstępu, autor *Retoryki* zwraca uwagę i na fakt, że wstęp wprowadza się także dla ozdoby – otóż mowa „bez niego mogłaby wydawać się niedbałą improwizacją”⁴², a zatem wyrazisty wstęp jest wyróżnikiem przemowy starannie skonstruowanej, sygnałem przygotowania się mówcy do wystąpienia.

Podsumowanie

Takie ujęcie zasad kompozycji wstępu jest zgodne z koncepcją sztuki retoryki Arystotelesa i jego podejściem do komunikacji retorycznej „jako procesu funkcjonalnego, uwarukowanego osobami oddziałującymi wzajemnie na siebie poprzez swoje wypowiedzi, w ramach szerszego kontekstu uwarunkowań”⁴³ – czyli zgodnie z rozpoznaniem, jakiego dokonał Rodney B. Douglass. Reguły wyboru odpowiedniego wstępu zaprezentowane w *Retoryce* wyświetlają pojmowanie procesu retorycznego przez twórcę dzieła.

Spośród ośmiu właściwości tego procesu w rozumieniu Stagiryty, wyodrębnionych przez współczesnego badacza, w kreacji zasad budowania wstępu najsilniej widoczna jest zwłaszcza interakcyjność, uwarunkowanie sytuacyjne oraz dynamiczność. Interakcyjność dlatego, że natura każdego omawianego typu wstępu odsłania się w powiązaniu z innymi elementami systemu – z czynnościami inwencyjnymi, z rodzajem retorycznym. Forma i treść wstępu są od nich funkcjonalnie zależne, np. wtedy gdy autor doradza wzbudzanie uczuć słuchacza w tej części. Uwarunkowanie sytuacyjne dlatego, że ani wybór, ani realizacja wstępu nie mogą zachodzić w oderwaniu od humanistycznego kontekstu, który Arystoteles nieustannie przywołuje, np. skłaniając mówcę do określenia celu całej wypowiedzi. Dynamiczność dlatego, że zalecenia budowy wstępów są elastyczne, gdyż ani czynniki przekonania, ani ich wzajemne oddziaływanie nie są traktowane jako niezmiennie i nieruchome – np. możliwe jest „podbieranie” formy wstępu pomiędzy rodzajami retorycznymi.

Uwrażliwienie na funkcjonalność wstępu wiąże się ze spojrzeniem Arystotelesa na układ całej mowy. Ten przeciwnik nadmiernego rozdrabniania

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Arystoteles, *Retoryka*, 1415 b-1416 a.

⁴³ R. B. Douglass, *Arystotelesowska koncepcja komunikacji retorycznej*, przeł. W. Krajka, [w:] *Retoryka*, red. M. Skwara, Gdańsk 2008, s. 87.

jej części, uważający współczesne mu podziały w podręcznikach za śmieszne i niedostosowane do rodzaju wymowy, pisze w rozdziale 13. księgi III *Retoryki*, że koniecznymi częściami mowy są jedynie przedstawienie rzeczy i jej uwierzytelnienie – te dwie części co najwyżej mogą być uzupełnione wstępem i epilogiem⁴⁴. Także w ten sposób Arystoteles polemizuje z sofistyczną koncepcją retoryki; w interpretacji Podbielskiego Stagiryta „krytykuje swych poprzedników za zajmowanie się wyłącznie sposobami pozyskiwania sędziów, zamiast rzeczową argumentacją”⁴⁵. Mimo to dokonuje analizy części kompozycyjnych mowy według powszechnie stosowanego przez ówczesnych mówców podziału, jednakże opracowuje zasady kompozycyjne inaczej niż sofisci⁴⁶: omawiając wszystkie części mowy „w ich funkcjonalnym związku z poszczególnymi gatunkami mów oraz trzema retorycznymi środkami argumentowania”⁴⁷.

Manuel Maria Carrilho nazywa „istotnym nowatorstwem” *Retoryki* Arystotelesa jej systematykę, która pozwoliła wyróżnić wymowę doradczą, sądową i popisową⁴⁸. Integruje ona „trzy podstawowe elementy dyskursu: Kto mówi? Jaki argument przedstawia? Do kogo się zwraca? Lub, innymi słowy: etos, logos i patos”⁴⁹. Jej trzecia część dotyczy przede wszystkim

⁴⁴ Dlatego stanowczo podkreśla: „Mowa składa się z dwu części, istnieje bowiem konieczność przedstawienia stanu rzeczy i jego udowodnienia. Nie można przecież przedstawić sprawy i jej nie udowodnić, ani też udowadniać bez uprzedniego przedstawienia. Udowadniając, zawsze coś udowadniamy, przedstawiając zaś wcześniej stan rzeczy, czynimy to po to, żeby przeprowadzić dowód. Pierwszą z tych części nazywamy przedstawieniem sprawy, drugą uwierzytelnieniem, podobnie jak z jednej strony wyróżniamy problem, z drugiej dowód. Śmieszne są natomiast podziały, jakich dokonuje się współcześnie [...]. Wstęp, przedstawienie przeciwstawnych argumentów i rekapitulacja występują przeciw tylko wówczas w mowach politycznych, gdy są one odbiciem ścierających się poglądów”, Arystoteles, *Retoryka*, 1414 a.

⁴⁵ H. Podbielski, *Wstęp Thumacza...*, s. 27.

⁴⁶ W podręcznikach sofistycznych cała treść podporządkowana była zasadzie podziału na prolog, opowiadanie, argumentowanie, odpieranie zarzutów, epilog – to czyniło wykład retoryki opisowej nieznośnie schematycznym, tym bardziej że sofisci dostarczali gotowe schematy dla każdej kolejnej części przemówienia. Dzięki Arystotelesowi zaś powstał system, w którym układ mowy, *táksis (dispositio)*, to jeden z czterech elementów struktury retoryki, obok *heúresis (inventio)*, czyli opracowania argumentów, *léksis (elocutio)*, czyli opracowania stylistycznego tekstu, i *hypókrisis (actio, pronuntiatio)*, czyli przygotowania sposobu wygłoszenia mowy (zob. H. Podbielski, *Wstęp Thumacza...*, s. 41-42). *Hypókrisis* opracował zresztą Teofrast, a w okresie hellenistycznym uzupełniono go o dział zwany *mnéme (memoria)*. Potem ową piątkę zadań sztuki retorycznej nazywano schematem perypatetyckim, od nazwy Liceum, szkoły Arystotelesa – Perypat (*peripatos*, ‘krużganek’).

⁴⁷ Ibidem, s. 42.

⁴⁸ M. M. Carrilho, op. cit., s. 48.

⁴⁹ Ibidem, s. 48.

stylu i nadto dyspozycji argumentów w mowie. Wszystko zaczyna się jednak od inwencji, która uwzględnia trzy rodzaje dyskursu i każe mówcy wybrać jeden z nich, „w zależności od tematu, jaki chce poruszyć, audytorium, do którego będzie się zwracał, i celu, jaki chce osiągnąć”⁵⁰.

Pisząc *Retorykę*, Arystoteles odpowiedział na postulaty sformułowane przez Platona w *Fajdosie*, aby stworzyć nową retorykę w oparciu o zasady dialektyki i dogłębną znajomość psychiki słuchacza, z uwzględnieniem etosu mówcy i organicznej konstrukcji samej mowy. Udało mu się też rozwinąć swoją własną, oryginalną koncepcję retoryki: nie tylko wynalazł metodę dowodzenia dialektycznego, lecz także opracował do niej toposy. Przypisał retoryce zadanie odkrywania wiarygodnych sposobów argumentacji i logiczną argumentację uznał za najważniejszy środek przekonywania. Z tymi osiągnięciami wiąże się jego pogląd na układ mowy. Gdy bowiem stwierdza: „Koniecznymi zatem częściami mowy są jedynie: przedstawienie stanu rzeczy i uwierzytelnienie. Są to właściwe części mowy. Co najwyżej zaś mowa składa się ze wstępu, przedstawienia stanu rzeczy, uwierzytelnienia i epilogu”⁵¹ – pokazuje, że wstęp i epilog pełnią rolę ramy lub tła dla dwóch koniecznych części oraz nawiązuje do podziału na problem i dowód, stosowanego w dialektyce.

Prawdopodobnie na podejście filozofa do kwestii kompozycyjnych wpłynęła również teoria symetrii. Wszak Pitagoras, Platon i Arystoteles rozwijali razem ilościową koncepcję piękna, która skryształizowała się później w kanonie Polikteta i została utrwalona przez Galena⁵². Nadto Henryk Podbielski, przyglądając się ujęciu *dispositio* w *Retoryce*, zauważa:

Jako odpowiednik *Poetyki*, *Retoryka* musiałaby również zajmować się przede wszystkim sposobem układania mów. Dla procesu „wytwarzania” konieczna jest przy tym dokładna wiedza na temat istoty samego produktu i takiej wiedzy musi właśnie dostarczyć sztuka pojetyczna. Dlatego właśnie w *Poetyce*, która jest jedynym traktatem Arystotelesa z zakresu tego rodzaju sztuki pojetycznej, znajdujemy nie tylko definicje tragedii, ale również dokładne omówienie wszystkich jej składników. Tego wszystkiego na próżno jednak szukalibyśmy w jego *Retoryce*. Chociaż w III księdze omawia on poszczególne części kompozycyjne mowy, to jednak nie po to, aby pokazać, jak ma być skonstruowana doskonała mowa, ale w jaki sposób poszczególne jej składniki muszą być podporządkowane uwierzytelnieniu sprawy⁵³.

⁵⁰ Ibidem, s. 53.

⁵¹ Arystoteles, *Retoryka*, 1414 b.

⁵² Zob. L. Rzymowska, *Rola „dispositio” we współczesnej dydaktyce retoryki. Na podstawie ćwiczeń retorycznych dla studentów filologii polskiej*, [w:] *Dydaktyka retoryki*, pod red. B. Sobczak i H. Zgólkowej, Poznań 2011, s. 143.

⁵³ H. Podbielski, *Założenia „Retoryki” Arystotelesa*, „Roczniki Humanistyczne” 1988, t. XXXVI, z. 3, s. 94.

Bibliografia

Teksty źródłowe

- Arystoteles, *Retoryka*, [w:] idem, *Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przekład, wstęp i komentarz H. Podbielski, Warszawa 2014.
- Platon, *Fajdros*, przekład, wstęp i objaśnienia W. Witwicki, Kęty 2002.
- The Rhetoric of Aristotle*, edited by J. E. Sandys with a commentary by E. M. Cope, vol. 3, Cambridge 1877.

Opracowania

- Carrilho M. M., *Korzenie retoryki: starożytność grecka i rzymska*, [w:] M. Meyer, M. M. Carrilho, B. Timmermans, *Historia retoryki od Greków do dziś*, pod red. M. Meyera, przeł. Z. Baran, Warszawa 2010, s. 17-80.
- Douglass R. B., *Arystotelesowska koncepcja komunikacji retorycznej*, przeł. W. Krajka, [w:] *Retoryka*, red. M. Skwara, Gdańsk 2008, s. 86-96.
- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990.
- Perelman Ch., *Nowa retoryka i wartości (1984)*, przeł. T. Pajor, [w:] *O Retoryce. Wybrane zagadnienia z teorii literatury*, wybór J. Z. Lichański, Warszawa 1997, s. 126-129.
- Podbielski H., *Posłannictwo poety w świetle prooimion „Teogonii” Hezjoda*, „Roczniki Humanistyczne” 1974, t. XXII, z. 3, s. 9-36.
- Podbielski H., *Wstęp Tłumacza*, [w:] Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, Warszawa 2014, s. 8-43.
- Podbielski H., *Założenia „Retoryki” Arystotelesa*, „Roczniki Humanistyczne” 1988, t. XXXVI, z. 3, s. 89-98.
- Rzymowska L., *Rola „dispositio” we współczesnej dydaktyce retoryki. Na podstawie ćwiczeń retorycznych dla studentów filologii polskiej*, [w:] *Dydaktyka retoryki*, pod red. B. Sobczak i H. Zgólkowej, Poznań 2011, s. 143-155.
- Słownik grecko-polski*, pod red. Z. Abramowiczówny, t. 3, Warszawa 1962.
- Stabryła S., *Historia literatury starożytnej Grecji i Rzymu. Zarys*, Wrocław 2002.
- Swieżawski S., *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa-Wrocław 2000.
- Ziomek J., *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000.
- Nagy G., *On the etymology of προοίμιον (prooimion)*, Classical Continuum, [in:] <https://continuum.fas.harvard.edu/on-the-etymology-of-prooimion/> (dostęp 12 XII 2023).